

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

WTOREK 30 SIERPNIA 1949 ROKU

Nr 236 (1159)

ZSRR — przodująca siła w walce o pokój świata

Wielki wiec w Moskwie z okazji zakończenia Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju

MOSKWA (PAP) — Z okazji zakończenia Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie, w jednym z największych letnich teatrów stolicy radzieckiej, „Zielonym Teatrze”, w Parku Kultury im. Gorkiego, odbył się w sobotę wielki wiec z udziałem delegatów i wielotysięcznych rzesz mieszkańców stolicy radzieckiej.

Na długo przed zapowiedzianą godziną na ulicach przylegających do parku im. Gorkiego zapanował ożywiony ruch. Szynny samochód, udekorowany transparentami i wypełniony delegatami zółd robotniczych fabryk i zakładów moskiewskich, tłumy mieszkańców stolicy ciągnęły w kierunku parku na wiec.

Olbrymi teatr, obliczony na przeszło 25 tysięcy miejsc, nie mógł pomieścić zgromadzonych tłumów.

W centrum tanowiącej w zieleni sceny teatru — ogromny portret Generalissimusa Stalina.

O godz. 6-tej po południu nastąpiło otwarcie wiecu. Miejsca przy stole przydługim zajęli delegaci Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju, oraz goście zagraniczni.

Na wniosek sekretarza generalnego Związku Pracodawców Radzieckich, Fiedjewa, wśród obywateli entuzjastów, wybrano przez oklaski honorowe prezydium w składzie Biura Politycznego KC WKP(b) z Generalissimusem Stalinem na czele.

Kolejno przemawiali: kierownik słynnych zakładów samochodowych „Zis” w Moskwie — Dawydow, rektor Uniwersytetu Moskiewskiego — Niesmiejanow, znana działaczka antyfaszystowskiego Komitetu kobiet radzieckich — Cagarina, pisarz ukraiński — Maksym Rylski, wybitny artysta gruziński — Chorawa i pisarz litewski — Ałanas Wondowa.

Serduszną owację zgłowiął uczestnicy wiecu sekretarzowi generalnemu stołowego Komitetu Światowego Kongresu Pokoju — Laffitte'owi, oraz wybitny

nemu przywódcy właskiej partii socjalistycznej — Nenni'emu. Podkreślił on w swych przemówieniach, iż narody świata nie zapomną nigdy, że bohaterki naród radziecki

ki ocalił cywilizację przed zagładą. Na wiecu uchwalona została rezolucja, profesująca przeciwko nieludnym kłopotom podlegającym wojennym

„Stubujemy uroczystie — głosi rezolucja, — że wszystkie siły poświęcimy doświadczeniu wzmocnieniu pałagi naszego kraju, który jest chorzącym punktem światowym”. Na zakończenie wiecu uchwalony został, wśród niemiłkającej owacji, tekst listu powitalnego do Generalissimusa Stalina.

„Imię Wasze stało się symbolem w walce o pokój, demokrację i rozkwit przyjaźni między narodami” List do Generalissimusa Stalina od uczestników Konferencji Pokoju w Moskwie

MOSKWA (PAP). — PRZED ZAMKNIĘCIEM WSZECHZWIĄZKOWEJ KONFERENCJI ZWOLENNIKÓW POKOJU W MOSKWIE UCHWALONY ZOSTAŁ PRZEZ OKLASKI TEKST LISTU POWITALNEGO DO GENERALISSIMUSA STALINA NASTĘPUJĄCEJ TREŚCI.

„Drogi Towarzyszu Stalinie! Przedstawicielem szerokiego kół społeczeństwa radzieckiego — klasy robotniczej, chłopów kolchoźników i inteligencji, zgromadzeni na Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju, z całego serca przesyłamy Wam, nasz Nauczycielu, wielki Bojownik o pokój i przyjaźń narodów, najserdeczniejsze i płomienne pozdrowienie. Imię Wasze stało się wielkim symbolem walki milionów prostych ludzi o pokój i demokrację. Wnieśliście w sercach wszystkich prostych ludzi kuli ziemskiej niezachwianą wiarę w wielką i słuszną sprawę walki o pokój na całym świecie, walki o niepodległość narodową, oraz o rozkwit przyjaźni między narodami.

Wasza konsekwentna walka o pokój, wasza nieugiętość i szlachetne mięstwo są dla nas przykładem i wzorem. Pod kierownictwem bohaterkiej Partii Bolszewików, pod Waszym przewodnictwem, Towarzyszu Stalinie, naród radziecki pokonał faszyzm, obronił wolność i niepodległość naszej ojczyzny i uratował całą ludzkość od haniebnej niewoli faszystowskiej.

Tylko dzięki temu zwycięstwu prości ludzie na całej kuli ziemskiej mogą z nadzieją patrzeć w przyszłość i wierzyć w ostateczne zwycięstwo nad ciemnymi siłami barbarzyństwa imperialistycznego.

Oto dlatego w każdym przemówieniu, wygłoszonym tu w obronie pokoju, Wasze imię wymieniane było z gorącą miłością i wdzięcznością.

Wiemy, że walka o pokój to walka niełatwa. Widzimy, jak imperialiści całego świata, a przede wszystkim imperialiści amerykańscy, robią wszystko, żeby przeszkodzić naszej walce o pokój. Nie ma jednak takiej siły, która by mogła zachwiać naszą wolę, naszą wiarę i rozdzielić narody w ich walce przeciwko podlegaczom wojennym z obozu imperialistycznego. Jesteśmy zdecydowani, złożyć w ofierze wszystkie siły na świętym ołtarzu pokoju.

Zebrań w naszej sławnej stolicy — Moskwie — na Konferencji Zwolenników Pokoju oświadczyliśmy gruntownie i rzeczowo nasze plany walki o pokój. Z wielką satysfakcją wysłuchaliśmy naszych zagranicznych przyjaciół, którzy zapewnili nas, że narody ich krajów zdecydowane są prowadzić walkę przeciwko podlegaczom wojennym i pogłębiać przyjaźń z narodami wielkiego Związku Radzieckiego.

Utworzyliśmy stały Radziecki Komitet Obrony Pokoju. Powierzyliśmy mu szlachetną misję w szlachetnym pogłębianiu przyjaźni między narodami, demaskowania podlegaczy wojennych, prowadzenia walki o pokój, tak jak uczynił tego Wy, drogi nasz Wodzu i Nauczycielu.

Niech żyje nasza ojczyzna — Związek Radziecki, pierwszy i największy obrońca pokoju na całym świecie!

Niech żyje wielka Partia Bolszewików, prowadząca nas do zwycięstw!

Niech żyje nasz wielki, kochany Towarzysz Stalin!

„Widzieliście Polskę którą buduje lud pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej Partii — P Z P R

WARSZAWA (PAP) — W okresie letnim bawiło w Polsce 3.184 dzieci polskich z Francji, Niemiec, Beneluxu, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Austrii. Dzieci polskie z zagranicy spędzały swe wakacje w malowniczych miejscowościach górskich i nadmorskich, przebywając w kraju przeciętnie po 6 tygodni.

W niedzielę 28 bm. w godzinach porannych odbyła się na rynku warszawskim uroczystość pożegnania dzieci Polonii zagranicznej. Do licznie zebranej publiczności, ubranej w barwne stroje ludowe, przemówił prezydent miasta, tow. Kupczyński.

„Dzieci wysiłkowi polskiego robotnika i chłopca — powiedział m. inn. prezydent Kupczyński — proszę Ziemie Polskie powrócić do Macierzy. Odbudowany ze zniszczeń Wrocław jest pomnikiem pracy nie tylko starszego społeczeństwa, lecz i młodzieży.

Widzieliście Polskę, którą buduje lud pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej Partii — P Z P R.

Widzieliście Polskę, kraczącą zwycięsko ku socjalizmowi. Pamiętajcie o tym, że jesteśmy Polakami, że Polska czeka na was znowu z otwartymi rękami.

Sztandar przechodni Komendy Głównej SP zdobyła za pracę w 2. turnusie 17 brygada, pracująca w woj. szczecińskim.

Przygotowania dożynkowe w całej pełni!

W dalszym ciągu napływają meldunki z poszczególnych województw, donoszące o przygotowaniach do tegorocznych uroczystości dożynkowych, które odbędą się we wszystkich gminach.

Jak wynika z rozmiarów prac przygotowawczych, tegoroczne dożynki będą miały szczególnie masowy i uroczysty charakter.

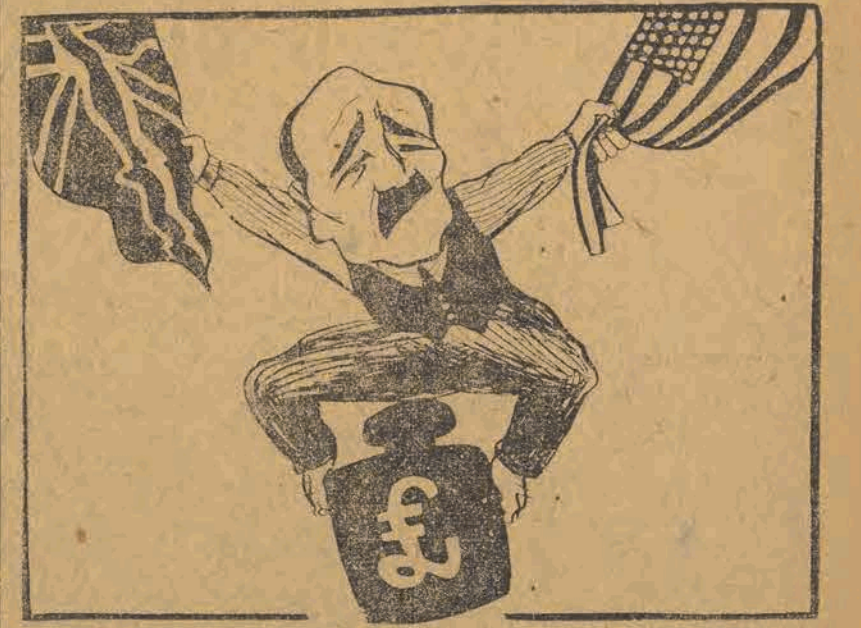
Wybitny rzeźbiarz Ksawery Dunikowski gościem Akademii Sztuk Pięknych ZSRR

MOSKWA (PAP). — Staraniem Akademii Sztuk Pięknych ZSRR zorganizowane zostało spotkanie rzeźbiarzy i malarzy radzieckich ze znakomitym rzeźbiarzem polskim Ksawerym Dunikowskim, przebywającym w stolicy radzieckiej, w związku z wystawą sztuki polskiej w Moskwie.

Wśród obecnych byli: Prezes Akademii Sztuk Pięknych Gierasimow, wybitna rzeźbiarka Muchina, twórczyni pomnika poległych żołnierzy radzieckich w Berlinie Waczić, znany radziecki malarz Johanson i inni.

Plastyce radzieckie żywo interesowały się rozwojem współczesnej sztuki polskiej. Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Przed dewaluacją funta



(Rys. Baran) PREMIER ANGLIJSKI ATTLEE: — Jak mi rozkazano, tak się USA-dowiłem.

Tito i Czang-Kai-Szek kroczą tą samą drogą zdrady. Oświadczenie działaczy chińskich

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że szereg chińskich działaczy społecznych wygłosiło przez radio przemówienia, solidaryzując się w pełni z ostatnią notą rządu radzieckiego do rządu jugosłowiańskiego i demaskując zdradziecką politykę klikki Tito.

Wiceprzewodniczący Federacji chińskich zw. zawodowych Liu Ningyi podkreślił, że Tito kroczy tą samą drogą zdrady, co Czang Kai-Szek. Wiceprzewodniczący chińskiego zw. literatów Mao Tun stwierdził, że przykład Jugosławii jest dowodem, iż porzucenie ideałów pokoju i demokracji, o które walczy Zw. Radziecki, musi się zawsze zakończyć jawnym przejściem do obozu kapitalistów i imperialistycznych podlegaczy wojennych.

Znany historyk chiński Kuo Mojo podkreślił, że nota rządu radzieckiego całkowicie demaskowała reakcyjną i zdradziecką politykę klikki Tito. „Tito kroczy tą drogą Czang-Kai-Szeka — powie

dział Kuo Mojo, — i tak samo jak Czang-Kai-Szek będzie pokonany wraz ze wszystkimi zdrajcami ludów i demokracji”. Wybitny pisarz chiński Czien Czun oświadczył, że klika Tito przekształca Jugosławię w kolonię amerykańskich i brytyjskich imperialistów. „Imperialiści amerykańscy i brytyjscy — oświadczył Czien Czun — obawiają się najbardziej jednolitego obozu pokoju i demokracji. Dlatego też prasa kapitalistyczna zamieszcza tyle kłamstw na temat stanowiska i polityki Chin Ludowych. Przez usta swego wielkiego przywódcy Mao Tse Tung’a — oświadczył Czien Czun — naród chiński stwierdził, że będzie walczył aż do zwycięstwa o pokój i demokrację u boku Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej”.

W zakończeniu swego przemówienia Czien Czun zaznaczył, że wierzy niezmiennie, iż bohaterki lud jugosłowiański potrafi pozbędzie się reakcyjnej klikki Tito.

Piąty dzień procesu grupy „Cecylia”

Wstrząsające zeznania wdów po zamordowanych działaczach Zw. Patriotów Polskich

Bydgoszcz (PAP). Na posiedzeniu popołudniowym w piątym dniu rozprawy Sad wysłuchał zeznań świadka Przewalskiej, b. działaczki Związku Patriotów Polskich i wdowy po zamordowanym przez Gestapo przez siebie ZPP w Wilnie.

Świadek potwierdziła zeznania M. Chała Korwella, dotyczące stosunku dowódcy AK do członków ZPP na terenie Wileńszczyzny.

Wśród głębokiej ciszy na sali świadek odczytała długą listę zamordowanych członków ZPP, którzy zdenuncjowani zostali do Gestapo przez różne grupy AK.

Na liście tej znajdują się m. in. nazwiska Borysewicz, Namysłowski, Marji Zeromskiej, Konrella. Przewalska podaje, że 170 członków ZPP zostało zamordowanych w walce o wolność i demokrację.

Wstrząsające wrażenie wywołały zeznania wdowy po zamordowanym działaczu ZPP — Borysewiczu. Opisując scenę maltretowania świadka i jej męża przez oddział „Cecylia”, świadek wielokrotnie przerywa zeznania będąc bliską omdlenia. Osobnicy, którzy napadli na mieszkańie Borysewiczów pobili świadka do utraty przytomności, żądając wskazania adresów innych członków ZPP. Wskutek zadanych przez AK tortur ob. Borysewiczowa częściowo straciła wzrok i słuch i zeznała z wielką trudnością.

Wśród dramatycznego napięcia na sali, świadek rozpoznaje oskarżonych Miłwida i Subortowicza. Oskarżeni przyznają się do udziału w napadzie na mieszkanie Borysewiczów.

Odczytano dalej zeznania świadka Antoniego Olechnowicza (pseud. „Pohorecki”), b. komendanta AK miasta Wilna. Po wyzwoleniu Olechnowicz polecił Łożyskiemu nawiązać kontakt z komendą główną AK w Warszawie, w celu zorganizowania konspiracji wileńskiej AK na terenie Polski.

W zeznaniach świadka Henryka Borowskiego, b. członka grupy „Cecylia” znajduje się szczegółowy spis kontaktów grupy „Cecylia” z wywiadem niemieckim. Współpracę organizował Mirosław Głębocki (pseudonim „Cecylia”), pozostający w stałym kontakcie z mjr. Christiansem, szefem wileńskiej Abwehrestelle. Oddział „Cecylia” uzbrojony został i wyposażony w dokumenty niemieckie przez Abwehrestelle. Z rozkazu niemieckiego wywiadu „rozpracowywano” również ZPP.

Na zakończenie zeznań świadek stwierdza, że zamordowanie 3 mieszkających wsi Rudziński dokonane zostało na rozkaz Abwehrestelle.

Na koniec odczytano zeznania Zygmunta Szedziłarza (pseud. „Lupaszkowski”), Świduck ten zeznał, że na terenie Wileńszczyzny stoczyl około 7 bitew z partyzantką radziecką. Po wyzwoleniu, wypychając rozkaz dowództwa AK, przerzucił swą brygadę na teren województwa białostockiego, gdzie oddziały jego dokonały szeregu aktów dywersyjnych mordując działaczy demokratycznych, funkcjonariuszy UB i MO. W roku 1946 oddziały „Lupaszkowski” podporządkowane zostały Olechnowiczowi.

Po uznaniu za ujawnione zeznań świadków Kuczyńskiego, Walickiego, Kruka i Stala, przewodniczący ogłosił przerwę w rozprawie do dnia 29 bm.

Nowe sukcesy górników radzieckich z okazji tradycyjnego święta górniczego w ZSRR

MOSKWA (PAP) W niedzielę 28 sierpnia cały Związek Radziecki obchodził Dzień Górnik, tradycyjne święto radzieckiego świata górniczego. W związku z tym w Moskwie oraz we wszystkich zagłębiach węglowych ZSRR odbywały się uroczyste akademie z udziałem władz partyjnych i państwowych, oraz wybitnych stachanowców i nowatorów przemysłu węglowego.

W Moskwie w prezydium Akademii, która odbyła się w Teatrze Armii Radzieckiej, zasiadli: minister przemysłu węglowego Zasadko, minister przemysłu hutniczego Kuźmin, przewodniczący Centralnej Rady radzieckich związków zawodowych Kuźniecowa, oraz generalny sekretarz Związku Zawodowego górników szkockich Wiliam Pearson.

Obecni na akademii wybrali jedynym głosem prezydium honorowe w składzie Biura Politycznego KC WKP (b) na czele z generalissimusem Stalinem, poczym minister przemysłu węglowego Zasadko wygłosił referat, poświęcony dniu górnik. W Moskwie i we wszystkich zagłębiach węglowych ZSRR odbyły się masowe zabawy ludowe z udziałem wybitnych artystów radzieckich.

Z okazji swego święta górniczego radzieccy wystosowali list do generalissimusa Stalina, w którym komunikują o nowych wielkich sukcesach przemysłu węglowego, osiągniętych we współzawodnictwie pracy.

Uwaga, uwaga, uwaga! Prenumeratory „Głosu” i innych wydawnictw RSW „Prasa”

mają możliwość skompletowania własnej, domowej biblioteki wartościowymi dziełami.

Dotychczas wydane zostały: „PLACÓWKA” — Bolesława Prusa „OJCZYŻNA” — Wandy Wasilewskiej „OPWIEŚĆ O PRAWDIWYM CZŁOWIEKU” — Borysa Polewoja „STARA BAŚŃ” — J. I. Kraszewskiego.

Cena każdego tomu 80 zł.

Zamówienia przyjmują kolporterzy fabryczni w Łodzi i na prowincji, rozdzielnie RSW „PRASA” oraz wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe. Na życzenie książki przesyłane są bezpośrednio do domu.

W walce o przełom w szkolnictwie

Wielomiesięczna praca przygotowawcza we wszystkich dziedzinach szkolnictwa umożliwiła dokonanie szybkiego przełomu w nauczaniu i wychowaniu szkolnym. Zbliżający się rok szkolny będzie pod tym względem rzeczywiście rokiem nowym. Nowe są programy szkolne — nowa treść zawierają podstawowe podręczniki. Duże zmiany na lepsze zaszły w sieci szkolnej i w składzie społecznym młodzieży szkół średnich.

OSIĄGNIĘCIA I ZADANIA SZKOLNICTWA

Wszystko to razem odzwierciedla olbrzymie przemiany, które już dokonały się w naszym kraju oraz uwzględnia nowe potrzeby, związane z sześciolletnim planem budowy zrebów socjalizmu w Polsce. Zaspokoić te potrzeby można jedynie pod warunkiem upowszechnienia nauki szkolnej i dostarczenia krajowi setek tysięcy młodzieży światłej, świadomej nowych zadań i bez reszty oddanej wielkiej sprawie dźwigni ojczyzny na wyżyny postępu i dobrobytu. Dlatego tak serdeczną opieką otaczają szkolnictwo nasza partia i rząd ludowy. Dlatego również dbają o podniesienie poziomu nauczycielstwa polskiego.

Dotychczasowe poważne osiągnięcia resortu oświaty w dziele odbudowy szkolnictwa nie powinny nam jednak przesłaniać pewnych niedociągnięć i braków, które występują w niektórych ogniwach naszego aparatu oświatowego. Zdarza się jeszcze, że niektóre z tych ogniw nie dość jasno pojmują jak wielką ciężar na nich obowiązuje i odpowiedzialność. I tak na przykład w szeregu miejscowości szkoły nie zostały w pełni przygotowane do rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Tu i ówdzie daje się jeszcze zauważyć opieszałość, objawy biurokratyzmu, zakleszczenie w martwej rutynie. Usunięcie tych pozostałości minioniej epoki jest ważną częścią wielkiej bitwy o wyższy poziom szkolnictwa.

NOWE TREŚCI NAUCZANIA

Aby nauczać w nowym duchu należy samemu wiele poznać i zrozumieć. Nowe treści nauczania, wprowadzane w zbliżającym się roku szkolnym do programów nauczania pozostaną martwą literą, jeśli nauczyciele — zwłaszcza zaś nauczyciele przedmiotów humanistycznych, nie zdobędą gruntownej wiedzy z zakresu nauk społecznych, jeśli nie wyprostują swych często opacnych poglądów w dziedzinie historii, biologii, literatury i t. d., jeśli nie powiążą przedmiotów nauczania z tradycjami postępowej myśli polskiej, zrywając całkowicie z bezkrytycznym holdowaniem rozkładającej się kulturze burżuazyjnej.

Na tegorocznych kursach wakacyjnych kilka tysięcy nauczycieli zaznajamiało się z podstawami nauk społecznych, zdobywało wiadomości o problemach współczesnego świata, przyswajając sobie nauki wy, materialistyczny pogląd na dzieje ludzkości. Ale to nie wystarczy. Postępowa nauczycielstwa polskie coraz powszechniej rozumie, że bez

Józef Kowalczyk

oporczywej, długotrwałej pracy w tym kierunku — pracy, obejmującej stopniowo wszystkich nauczycieli nie zdoła w szybkim czasie dokonać niezbędnego przełomu.

Walce o szybki przełom w szkolnictwie poświęcone będą wrześniowe wojewódzkie partyjne narady oświatowe i powiatowe konferencje nauczycielskie. Na konferencjach tych zaznajomią się nauczyciele z nowymi problemami oświatowymi i poświęcą wiele czasu na opracowanie nowych programów szkolnych. Następnie zaś przejdą nauczyciele do bardziej pogłębionych studiów nad nowymi programami i współczesną problematyką społeczną w óśrodkach metodycznych oraz drogą indywidualnego i grupowego samokształcenia. U podstaw obowiązkowego samokształcenia, które w najbliższym roku szkolnym ogarnie przede wszystkim nauczycieli szkół średnich, znajdują się dwa przedmioty: elementarne zagadnienia z zakresu nauk społecznych i zasady socjalistycznej pedagogiki. Dla ułatwienia tej pracy będą wydane odpowiednie podręczniki i materiały pomocnicze oraz zostaną zorganizowane wojewódzkie ośrodki konsultacyjne. Poza tym odbywać się będą grupowe seminaria dla nauczycieli.

AKTYW MŁODZIEŻY

Po nauczycielskich konferencjach wrześniowych, planowane jest w październiku — listopadzie odbycie kilku centralnych narad aktywnego szkolnego ZMP. Do Warszawy zjadą się wtedy przedstawiciele organizacji szkół ogólnokształcących, szkół zawodowych i zakładów kształcenia nauczycieli. Tematem obrad będą i tutaj sprawy nauki szkolnej. Jak pomóc młodzieży w osiąganiu lepszych wyników nauki i jak współdziałać w tej dziedzinie z nauczycielstwem, jak rozwijać szkolne koła naukowe i artystyczne, jak włączyć całą młodzież szkolną do warietów nurtu życia społecznego — oto bogaty krąg zagadnień, nad którymi radzić będzie produjący odłam młodzieży polskiej.

Osia obrad i uchwał stanie się niewątpliwie postulat wielokrotnie nia wysiłków organizacji szkolnych ZMP w kierunku szybkiego wzrostu naukowego i ideowego poziomu całej młodzieży.

ROLA KOMITETÓW RODZIELSKICH

Prócz tych dwóch ogniw systemu szkolnego — nauczycielstwa i młodzieży szkolnej — istnieje jeszcze

trzeci ważne ogniwo, które również należy maksymalnie uaktywnić w toczącej się batalii o przełom w szkolnictwie. Ogniwo to jest gęsta sieć komitetów rodzicielskich i szkolnych komitetów opiekuńczych.

Jakież są ich, obecne zadania?

W pierwszych miesiącach nowego roku szkolnego Komitety te podsumują wyniki pracy w okresie letnim i ustala wspólnie z kierownikami szkół plany działania na najbliższy czas. Prócz zadań natury gospodarczej, plany te winny szeroko uwzględnić sprawy wychowawcze. A więc: czy wszystkie dzieci w wieku szkolnym na terenie danego obwodu zostały objęte nauczaniem? Jak wciągnąć pozostałe poza szkoła dzieci do nauki? Jak roztoczyć opiekę nad uczniami w godzinach pozaszkolnych i jak pomagać starszym w nauce? Wiele jeszcze innych, podobnych zagadnień wyłoni się na zebraniach komitetów rodzicielskich i komitetów opiekuńczych, wskazując im rozległe horyzonty pracy dla dobra szkolnictwa polskiego i jego dalszej demokratyzacji.

Wykonanie nakreślonych zadań wymaga dużego napięcia wysiłku ze strony administracji szkolnej i nauczycielstwa. Wymaga też zwiększonego tempa pracy i nowych metod działania. Wymaga wreszcie skoordynowania wszystkich czynników, pracujących na niwie szkolnictwa i troskliwej opieki ze strony organizacji partyjnych, które powinny spieszyć z pomocą, radą i inicjatywą. Kiedykolwiek tylko zajdzie tego potrzeba.

Na ich obraz i podobieństwo



TITO ZMIERZA DO „DOSKONAŁOŚCI”

Zwycięstwo należeć będzie do sił pokoju

Uroczyste zamknięcie obrad Kongresu Pokoju w Moskwie

MOSKWA (PAP) — Wszczęta w Moskwie Konferencja Zwolenników Pokoju, która obradowała w Moskwie w dniach 25, 26 i 27 sierpnia, zakończyła swe prace. W sobotę odbyło się końcowe posiedzenie.

Odczytano liczne depesze i listy pozagraniczne od organizacji radzieckich i zagranicznych, poszczególnych obywateli z całego Związku Radzieckiego i osobistości z różnych krajów świata.

Pozdrowienia nadeszły m. in. od Światowej Federacji Związków Zawodowych, przewodniczącej Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet Eugenii Cotton, Towarzystwa Przyjaciół Czechosłowacko-Radzieckiej, Stowarzyszenia Pastepowych Kobieta USA, Towarzystwa Przyjaciół Ameryka-ZSRR, organizacji społecznych Bułgarii, młodzieży marsylskiej, postępowej organizacji Argentyny, Niemiec, Austrii, Holandii, młodzieży węgierskiej, Komitetu Obrobców Pokoju Demokratycznej Grecji.

Depesze z życzeniami nadeszła też z Polski Centralna Rada Związków Zawodowych.

Na sobotnim posiedzeniu przemawiała jeszcze przedstawicielka Ludowych Węgier, dr Magda Joboru, która przekazała serdeczne pozdrowienia od węgierskich mas pracujących narodom ZSRR i Generalissimosowi Stalinowi. Jako ostatni mówczy

wystąpiła Wanda Wasilewska, wyrażając przekonanie, że zwycięstwo należeć będzie do sił pokoju.

Wybrano jednomyślnie kilkudziesięcioosobowy stały radziecki Komitet Obrony Pokoju, w którego skład weszli wybitni działacze radzieckiego społeczeństwa — uczeni, pisarze, artyści, przedstawiciele klasy robotniczej i chłopstwa.

Uczestnicy konferencji uchwaliłi tekst oświadczenia do stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrobców Pokoju i do wszystkich uczestników ruchu obrony pokoju na całym świecie.

Następnie uczestnicy konferencji uchwaliłi z entuzjazmem list powitalny do Generalissimosu Stalina.

Na tym Wszczęta w Moskwie Konferencja Zwolenników Pokoju w Moskwie zakończyła swe prace.

Z okazji zamknięcia konferencji odbył się w Zielonym Teatrze w Parku Kultury im. Gorkiego wiec z udziałem delegatów i wielotysięcznych rzesz ludności. Olbrzymi teatr, obliczony na przeszło 25 tysięcy miejsc, nie mógł pomieścić zgromadzonych tłumów. Po przemówieniach uchwalono rezolucję, wyrażającą niezłomną wolę obrony pokoju.

Gospodarcze przesłanki klęski wrześniowej

Produkcja stali w Polsce w roku 1938 wynosiła niecałe półtora miliona ton — w Niemczech z górą 26 milionów ton. W całej Polsce mieliśmy cztery niewielkie fabryki obrabiarek. Niemcy miały w samym okręgu berlińskim około 150 fabryk obrabiarek. Produkcja roczna benzyny w Polsce była mniejsza od miesięcznej produkcji w Niemczech. Nie mieliśmy w ogóle przemysłu samochodowego. Nasz słabo rozwinięty przemysł lotniczy produkował głównie awionki turystyczne, Niemcy zaś — bombowce i pociski.

Nie dziwne, skoro w wielu poważnych dziedzinach wytwórczości produkcja nasza w 1938 roku była niższa od 1913 roku. Produkcja węgla wynosiła na ziemiach polskich w 1913 roku 41 mln. ton, w 1938 — 38 mln. ton; produkcja surowca żelaza 1.055

tys. ton w 1913 r., zaś w 1938 r. — 879 tys. ton. W ciągu całego dwudziestolecia nie zdołaliśmy odbudować produkcji stali, która w 1913 r. wynosiła u nas 167 tys. ton, a w 1938 roku — 144 tys. ton. Produkcja cynku spadła od 1913 r. do 1938 r. o 44 proc., łożu o 56 proc., ropy naftowej o 55 proc. Podobnie miała się rzecz w piśmie myślni walczyliśmy i w wielu innych gałęziach produkcji.

Za ten zaś, za ten katastrofą była dla Polski stan gospodarczy odpowiadający polityce sanacyjnej, zaprzeczającej kraj międzynarodowym interesom i imperialistyczną Rzeszą Niemiecką. Kapitał niemiecki popierany przez sanację, oparowany nasze życie gospodarcze. Nie kierowniczych stanowiskach w najbardziej podstawowych gałęziach naszego przemysłu siedzia-

li obok Niemców ludzie z obozu sanacji i endecji, którzy pomagali im w wyzyskiwaniu naszych bogactw.

Jak sługi interesów niemieckich kierował przemysłem polskim, świadczyć może następująca wypowiedź ministra Handlu i Przemysłu, gen. Zarzyckiego z 1933 roku, złożona w Sejmie:

„Przemysł nasz finansowany jest albo przez kapitał wroga dla nas u sposobny albo przez kapitał, który myśli tylko o eksploatacji.”

„W sprawie Flicka i kapitalistów niemieckich na Górnym Śląsku wezwano do sebus Polaków, posiadających w radach nadzorczych tych koncernów. Jest ich około 22-tych, mam ich spisać w notatce, ale nie będę ich wymieniał. Zapytałem się ich, co uczynili dla spolszczenia przemysłu na Górnym Śląsku. Usłyszałem następujące słowa i okazało się, że zero. Nie będę tych nazwisk wymieniał, ale to nie jest zgodne z honorem, aby historyczne nazwiska służyły za parawan.”

„Ci parawie, pracując tam, są placeni. Mówię o tym z oburzeniem, bo człowiek, który dla materialnych korzyści zapomina o tym, w jakim celu tam poszedł, to szmata”. (Cytowane na podstawie pracy prof. dra Henryka fon-Enbauma „Struktura gospodarcza Polski”).

Trudno o bardziej dosadną charakterystykę zarady interesów Polski przez tych, którzy w radach nadzorczych mieli bronić interesów Polski przeciw Niemcom.

Sanacja uzależniła nas od Niemców hitlerowskich również w dziedzinie handlu zagranicznego. W 1938 r. 42,1 proc. całego polskiego wywozu szło do Niemiec, natomiast przywóz z Niemiec wynosił już tylko 23 proc., czyli czym wywoziliśmy do Rzeszy czarne surowce i półfabrykaty, otrzymując w zamian mało wartościowe wyroby lekkiego przemysłu, przeważnie galanterie.

Czego Hitler nie mógł już wymienić na swoje harmonijki, grzebienie i guziki, to otrzymywał od sanacji na „kredyty”. W 1939 r. podpisał rząd sanacyjny umowę kredytową z Rzeszą, mocą której Polska dostarczyła Niemcom noty-chniast 100 tys. ton zboża z tym, że Niemcy zapłacą za to zboże maszynami za... 2 lata (!!).

Uprzywilejowując kartele międzynarodowe i koncerny hitlerowskie sanacja stosowała politykę dyskryminacyjną wobec Związku Radzieckiego. Nasz wywóz do ZSRR wynosił w 1938 roku zaledwie 0,1 proc. całego wywozu, a przywóz — 0,8 proc.

W przededniu zbliżającej się wojny, wywołanej z Polski najcięższymi surowcami wojennymi, a nawet bronią, między innymi dla Hiszpanii gen. Franco. Przy pomocy agentów międzynarodowych wywieziono z Polski bronią z górą na 100 milionów dolarów. „Jak skończyła się stara broń, to zaczęła wywozić nową” — pisze w swojej „Historii Polski” reakcyjny publicysta Cui-Mackiewicz.

Milki obrotów niemieckich fabryk i przedsiębiorstwa niemieckie w Polsce były, związane mocno z wywiadem niemieckim i częścią bezpośrednio dla niego pracowały. Dali one niemieckiej sieci szpiegowskiej, mającej mocne oparcie w sanacyjnym i drugim podziale możności życia polskiego. W tragicznych zaś dniach września, przystąpiły się w ośrodku dworskiej wojskowej.

Feltyka to wydała swe owoce w wrześniu 1939 roku. E. P.

Uchwała Watykanu jest sprzeczna z prawem kanonicznym i zasadami ewangelii

POZNAN (PAP) — „Głos Wielkopolski” z dnia 27 sierpnia r. przynosi wypowiedź ks. Floriana Derezińskiego, proboszcza parafii Zabno koło Mosiny, w pow. śremskim, w związku z dekretem Rządu RP i groźbą Watykanu.

Ks. Dereziński w 1940 roku został aresztowany przez gestapo, następnie przewieziony do Dachau, gdzie przebywał do chwili wyzwolenia. Ks. Dereziński studiował w Paryżu, gdzie równocześnie opiekował się dwoma parafiami polskimi. Na pytanie, co skłoniło go do powrotu do kraju, ks. Dereziński oświadczył: „Przed wszystkim poczucie obowiązku jako Polaka i księdza katolickiego. Uważałem, że moje miejsce jest w wolnej Ojczyźnie, a szczególnie w ukochanej Wielkopolsce, tak zniszczonej przez okupanta. Toteż mimo posiadania paszportu na wyjazd do Ameryki, gdzie cytowałem się na powrót do kraju — i dobrze zrobiłem.”

Tu trzeba budować Polskę. Od samego początku nie wierzyłem w te bajki, które nam w Paryżu, opowiadano o stosunkach w kraju. I jak się przekonałem — słusznie uczyniłem nie wierząc im.”

— Czy w okresie pełnienia obowiązków duszpasterskich, chociażby przeszkadzał księdzu proboszczowi w wykonywaniu tych obowiązków?

Ks. Dereziński odpowiada z naciskiem: Nie! Nigdy! Wręcz przeciwnie. Spotykałem się i spotykam z życzliwością władz i moich parafian, których duża część należy do PZPR, lub Stronnictwa Ludowego. Najlepszy dowód — to budowa nowej wieży przy kościele. Władze rządowe przysłyły z wydatną pomocą, przydzielając cegły, drewna i blachę po cenach reprezentowanych, a więc bardzo niskich. Gminna Rada Narodowa przyznała subwencję w kwocie 120 tysięcy złotych.

— A co ksiądz proboszcz sądzi o dekrete o ochronie wolności sumienia i wyznania?

— Ukazanie się dekretu powitałem z zadowoleniem i uznaniem dla czynności Rządu Polskiego Ludowego. Powinno to być krok na drodze do unormowania stosunków między Państwem a Kościołem, co było by przyjęte przez wszystkich z ulgą.

— Jakże stanowisko zajmuje ksiądz proboszcz jako Polak w stosunku do uchwały Watykanu, grożącej ekskomuniką milionom Polaków-katolików?

Republice Indonezyjskiej zadano nowy, zdradziecki cios w plecy. Po długotrwałych, zakulisowych targach, Kłka Soekarno — Hatta oficjalnie wyraziła gotowość wystąpienia po stronie holenderskich agresorów i obrócenia broni przeciwko swojemu narodowi.

W dniu 3 sierpnia, równocześnie w Batawii i Jogjakarcie, opublikowany został rozkaz o zaprzestaniu działań wojennych między Holendrami a Indonezyjczykami.

Soekulując na usilnym dążeniu narodu Indonezyjskiego do pokoju, Kłka Hatta, we współpracy z Holendrami odezwiła, wezwwała partyzantów do „porzucenia myśli o nienawiści i zemście oraz do usunięcia wszelkich śladów nieufności”. Po wszystkich barbarzyństwach, których okupanci holenderscy dokonali i dokonują w stosunku do pokojowej ludności Indonezji, w chwili, kiedy suwerenność narodu indonezyjskiego narazona jest na wielkie niebezpieczeństwo, bohaterom obrócić Indonezję proponuje się natychmiastowo przejść do „współpracy” ze zlecielowidz rym kolonizatorami.

Jakie są warunki kapitulacji Kłki Soekarno — Hatta przed holenderskimi okupantami?

Jak oświadczył w parlamencie holenderski minister kolonii, wojsko holenderskie pozostała „w każdym wypadku” na swoich uprzednich

pozycjach. Tak więc reżim okupacyjny w Indonezji utrzyma się na czas nieokreślony. Całkowicie zachowany zostaje również holenderski aparat kolonialny w okupowanych dzielnicach kraju.

Co więcej, gulden holenderski uważany jest w Hadze „za jedyny system pieniężny na archipelagu”.

W ten sposób więc republika pozabawia się również swojej waluty, podpadając w całkowitą zależność od systemu pieniężnego Holandii.

Wszystko to ukazuje, że pod postacią kolejnego „pokoju” porozumienia, narzuca się narodom indonezyjskiemu kapitulację przed kolonizatorami. Sens tego nowego niewolniczego układu zdemaskował niedawno sam holenderski minister kolonii.

Przyznat on, mimo wszystko, że wojsk holenderskich jest zbyt mało, by kontrolowały one Jawę i Sumatrę. Na kimże w takim razie mogą polegać holenderscy agresorzy? Na Amerykanach, ale ci wolał wykorzystywać innych w charakterze mięsa armatniego.

Nie trudno odgadnąć, że wybór padł na zdracę Hatta.

Pogorszenie sytuacji gospodarczej mas pracujących Francji

Komunikat Biura Politycznego K. P. F.

PARYŻ (PAP) — Biuro polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej opublikowało komunikat, w którym stwierdza pogorszenie sytuacji gospodarczej mas pracujących we Francji.

Biuro podkreśla, że wzrost trudności gospodarczych jest konsekwencją polityki rządowej, polegającej na podporządkowaniu Francji imperializmowi amerykańskiemu i na realizowaniu planu Marshalla, który jego własni twórcy określili jako chybiony. Biuro wyraża czynną solidarność z klasą robotniczą w jej walce przeciw likwidowaniu zakładów pracy i wypowiedzeniu oraz w walce o poprawę warunków życia.

Biuro polityczne protestuje z oburzeniem przeciw terrorowi policyjnemu, stosowanemu wobec mas pracujących walczących o swe słuszne prawa.

Filmy oświatowe

W związku z zbliżającym się początkiem roku szkolnego w gmachu naczelnej dyrekcji filmu polskiego w Warszawie odbyła się konferencja poświęcona sprawie filmu oświatowego.

Dwudniowe, ożywione obrady dały wiele materiału do dalszej pracy nad rozwojem akcji filmowej w nauczaniu dorosłych i młodzieży.

Nowe polskie filmy naukowe dla szkoły i świetlicy stanowią będą ceną na pomoc przy realizacji nowych programów szkolnych i kształceniu dorosłych.

rozpala się z nową siłą. Chociaż — jak to wspólnie „planowali” Hatta i Holendrzy — działania wojenne w Indonezji miały całkowicie ustać w nocy z 14 na 15-go sierpnia, fakty mówią o czymś wręcz przeciwnym. Walki toczą się na całym terytorium Sumatry i Jawy. Wojska holenderskie wraz z wojskami Hatta okazują się bezsilne wobec wzrastającego oporu narodu Indonezji.

Prasa donosi o nieustannych atakach partyzantów indonezyjskich w rejonie dużych miast na Jawie — Surabai i Surakarty.

W Surakarcie republikanom udało się zająć kilka dzielnic miasta. Walki toczą się również w rejonie Majokerto, Bandunga, Malanga i innych miast Jawy.

W dniu 17-go sierpnia, z okazji czwartej rocznicy Republiki Indonezyjskiej, na Jawie, Sumatrze, Celebesie i innych wyspach archipelagu, odbyły się masowe demonstracje i wiece. Najpotężniejsza demonstracja odbyła się w Jogjakarcie przy udziale kilkuset tysięcy Indonezyjczyków. Wszystkiemu to wskazuje, że hasła Komunistycznej Partii Indonezji, wyzwalającej naród do niegodzenia się na żaden kompromis z kolonizatorami i do zdecydowanej walki przeciwko zdracom z Kłki Hatta, napotkały na głęboki odzew w narodzie.

Indonezja wależy aż do zwycięstwa

z wojskami rządu Hatta walczyć przeciwko ekstremistom w Indonezji”. Taki był rozkaz, otrzymany z Hagi.

Kłka Hatta nie została na siebie długo czekać. Już obecnie — jak o tym pisze holenderska gazeta „De Vaarheid” — wojska Hatta i holenderskie wojska kolonialne „działały wspólnie przeciwko ruchowi narodowo-wyzwoleńcemu”.

Tegoroczne dożynki pod hasłem walki o pokój

W Zarządzie Głównym ZSCh w Warszawie odbyła się konferencja, na której wiceprezes Zarządu Głównego ZSCh — Głowacki omówił organizację obchodu tegorocznych dożynek.

Tegoroczne uroczystości dożynek odbędą się we wszystkich gminach w dniach 4, 6 i 11 września br. Głównym organizatorem tych uroczystości jest Związek Samopomocy Chłopskiej.

W chwili obecnej w całym kraju powołano wojewódzkie, powiatowe i gminne komitety obchodu dożynek, które intensywnie przygotowują się do uroczystości. Centralne uroczystości Święta Plonu zorganizowane będą na Psim Polu koło Wrocławia w dniu 11 września br.

Tegoroczne święto dożynek zbiega się z obchodami na rzecz pokoju. Dlatego też będzie ono wyrazem woli chłopów i robotników rolnych prowadzenia walki o trwałą pokój na świecie.

Uroczystości dożynekowe będą świętem ogólnonarodowym. Wezmą w nich udział liczne delegacje robotników poszczególnych zakładów pracy oraz przedstawiciele partii politycznych, administracji, władz państwowych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

W czasie obchodu święta dożynek odbędą się w całym kraju występy zespołów artystycznych ZSCh, ZMP i SP oraz imprezy sportowe z udziałem ludowych i robotniczych zespołów sportowych.

Tegoroczne dożynki będą wyrazem radości i dumy chłopów i robotników rolnych z ich zdobyczy politycznych, gospodarczych i kulturalno-oświatowych, wywalczonych ciężką pracą w okresie 5-letniego odbudowy i rozbudowy kraju. W tegoroczny dzień plonów zachowane będzie piękno ludowej formy obrzędów przy jednoczesnym usunięciu tradycji pańszczytanych, uwłaczających godności chłopów. Chłopi w tym dniu składają będą m.in. symboliczną ofiarę przodownikom pracy wsi i miast.

Rozszerzyć współzawodnicтво pracy podnieść spółdzielczość rolniczą

Referat tow. posła Mieczysława Bodalskiego na plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego Z. S. Ch.

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego ZSCh sekretarz generalny Związku tow. pos. Mieczysław Bodalski wygłosił dłuższy referat, w którym na tle ogólnej sytuacji w Polsce omówił dotychczasowe wyniki pracy Związku i obecne jego zadania.

W ukształtowaniu obecnej sytuacji polityczno-gospodarczej w Polsce, szczególnie nacisk kładzie się na zagadnienie walki klasowej na wsi, która stale się zaostrza. Wpływy elementów kapitalistycznych na wsi kurczą się i coraz bardziej rośnie świadomość klasowa wśród mas mało- i średniorolnych chłopów, którzy sami usu-

lantatorów i hodowców, wzmocnienia pracy kulturalno-oświatowej na wsi oraz usprawnienia pracy organizacyjnej w gromadzie.

do lipca br. przybyło ponad 250 tysięcy nowych członków, w tym przeszło 111 tys. kobiet.

Obecnie do ZSCh należy 280 tys. kobiet wiejskich, 31 tysięcy kobiet weszło do zarządów ZSCh.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ WIEJSKA NA NOWEJ DRODZE

3 i 10 lipca br. ZSCh brał czynny udział w kampanii wyborczej do gminnych spółdzielni, w wyniku której oczyszczono spółdzielczość wiejską od elementów klasowo obcych i szkodliwych.

W okresie od stycznia do 1 sierpnia br. ZSCh zorganizował na wsi ponad 1500 nowych świetlic, ok. 1000 nowych zespołów teatralnych, ponad 200 chórów i 80 kapel ludowych oraz założył około 1000 nowych bibliotek.

Obecnie czynnych jest na wsi 3.586 świetlic, 1559 zespołów teatralnych, 568 chórów, 129 kapel ludowych oraz 1213 bibliotek.

Na dzień 1 lipca br. Związek Samopomocy Chłopskiej liczył ogółem przeszło 1 484 000 członków — znaczy to, że od marca

200 TYS. DZIECI WIEJSKICH OTOCZONYCH OPIEKĄ

Poważnym sukcesem tegorocznej pracy rad kobiecych było zorganizowanie ok. 4 tys. sezonowych dziecińców, które roztoczyły opiekę nad 200 tysiącami dzieci mało- i średniorolnych chłopów.

Podstawowymi zadaniami ZSCh na najbliższą przyszłość są: wzmocnienie siły gospodarczej Polski Ludowej przez rozszerzenie współzawodnicтва pracy w rolnictwie i usprawnienie działalności spółdzielczości rolniczej oraz udzielanie jak najdalej idącej pomocy powstającym spółdzielniom produkcyjnym i podniesienie wyników ilościowych i jakościowych na polu kulturalno-oświatowym — stwierdził na zakończenie poseł Bodalski.

WALKA Z BOGACZEM WIEJSKIM TRWA

Bogacze wiejscy nie zrezygnowali jednak z walki, strajając się utrzymać swoje wpływy oraz utrudniać rozwój gospodarczy i kulturalny wsi. W tym samym kierunku idzie zorganizowana akcja reakcyjnej części kleru.

W dalszej części swego referatu sekretarz generalny ZSCh zanalizował wyniki pracy Związku od III Kongresu ZSCh do chwili obecnej.

Kongres postawił jako podstawowe zadanie organizacyjne ZSCh uaktywnienie gromad w celu realizacji programów, zawartych w deklaracji i statucie Związku. Po III Kongresie stanęły przed ZSCh zagadnienia spopularyzowania nowych zadań Związku, organizacji grup

programu sekretarza Gminnego Komitetu PZPR tow. Józef Jakurowski wygłosił krótkie przemówienie, w którym przedstawił zebranym zadania i cele dziecińców wiejskich. Poza tym mówca złożył w imieniu rodziców podziękowanie wychowawcom ob. ob. Kucharskiej i Urbańskiej za troskliwą opiekę nad dziećmi, za wkład pracy, jaki dały przy ich wychowaniu.

Na drugą część uroczystości złożyli się deklamacje, śpiewy i tańce ludowe w wykonaniu dzieci z dziecińca. Bohaterami byli 6-letni Kazimierz Lewandowski i 6-letni Stanisław Adamski, którzy przygrywali do tańca wykazując przy tym wielkie zdolności muzyczne. Uroczystości zakończono odpiewaniem Międzynarodówki.

Mieszkańcy naszej wsi doceniając znaczenie dziecińca, wyrazili chęć zorganizowania stałego przed szkoła na terenie Oporowa.

Korespondent „Głosu Chłopskiego” J. J. z Oporowa, pow. Kutno



Chłopi powiatu rawskiego osiedlają się na Ziemiach Zachodnich

Na terenie powiatu rawsko ma zowieckiego wsi są bardzo biedne. Z tego względu w kilku gminach organizowane są zebrania informacyjne w związku z osiedleniem na Ziemiach Odzyskanych. Przedstawiciel PUR-u z Tomaszowa, ob. Chmielowski, w wyprzedzający sposób informował i objaśniał chłopów, jakie są warunki przesiedlania i zagospodarowania w województwie wrocławskim i olsztyńskim. Do których obecnie kieruje się chłopów z województwa łódzkiego. Mieszkańcy wsi Proszyn, G.ówki, Rzezycey, Brzegu, Inowłoda, którzy posiadają gospodarstwa karłowate, zapisują się masowo w Urzędzie Repatriacyjnym. Każdy zainteresowany może naocześnie przekonać się o warunkach panujących na Ziemiach Odzyskanych, ponieważ PUR organizuje bezpłatne wycieczki zapoznawcze na tereny wymienionych województw. Wycieczki te mają poza tym na celu wybranie sobie przez uczestników gospodarstw, na których chcą się osiedlić.

Wyjeżdżający z naszego powiatu chłopcy otrzymują zapomogi w wysokości 10 tysięcy złotych oraz kredyt na zakup inwentarza lub narzędzi rolniczych. Z większymi grupami repatriantów jedzie przedstawiciel Powiatowego Komitetu PZPR, który ma ułatwić wyjeżdżającym załatwienie formalności związanych z podróżą. Należy się spodziewać, że ten wyjazd chłopów małorolnych z wyższych wymiennych wsi pociągnie za sobą innych biednych, którzy nie mają w swych rodzinnych miejscowościach odpowiednich warunków.

Korespondent „Głosu Chłopskiego” z Rawy Mazowieckiej

Chcemy zorganizować stałe przedszkole w Oporowie

Dnia 21 bież. miesiąca w Oporowie odbyło się uroczyste zakończenie dziecińca. W pierwszej części

Państwo doceniając konieczność poprawy pomieszczeń dla drobiu, przewidziało w Państwowym Planie Inwestycyjnym na rok 1949 kredyty bezzwrotne na racjonalizację pomieszczeń dla drobiu. Przeznaczono one są na dokonanie przykładowych inwestycji, zmierzających do poprawienia pomieszczeń dla kur niosek.

Pomoc w racjonalizacji pomieszczeń winna zapewnić w pierwszym rzędzie poprawienie warunków higieny pomieszczeń, warun-

ków produkcji jaj zimowych przez ocieplenie pomieszczenia, poprawienie wartości handlowej jaj przez zastosowanie właściwych urządzeń w kurniku, jak gniazda dla niosek i tym podobne. Wysokość zasiłków może wynosić od 2.000 zł. do 10.000 złotych na jedno gospodarstwo, zależnie od stanu pomieszczenia.

Z zasiłku tego korzystać mogą przede wszystkim chłopcy mało i średniorolni, prowadzący gospodarstwa hodowlane typu gospodarstw dostarczających jaj wylegowych, położone w zapleczu Zakładu Wylegowego oraz mało i średniorolni producenci, których gospodarstwa znajdują się w zapleczu eksportowych zbiorników jaj czarskich. W tym wypadku akcja racjonalizacji pomieszczeń winna obejmować większe zespoły produkcyjne. Poza tym z kredytów korzystać mogą ośrodki szkół rolniczych, resztkowski gminnych spółdzielni, jeżeli prowadzą gospodarstwa hodowlane oraz spółdzielnie produkcyjne i wsi samopomocowe położone w zapleczu eksportowych zbiorników jajczarskich.

Zasiłek na racjonalizację pomieszczeń podejmuje sam zainteresowany lub z ramienia grupy producentów przodownik zespółu, na podstawie kosztorysu. Kosztorys sporządza instruktor hodowli drobiu, a zatwierdza Referat Rolnictwa i Reform Rolnych przy starostwie. Kosztorys obejmuje za zadaniem zakup materiałów oraz opłacenie rachunków za robociznę.

Podania kredytobiorców do Państwowego Banku Rolnego dotyczą ce wsi samopomocowych oraz mało i średniorolnych gospodarstw chłopskich winny być zaopiniowane przez Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”.

Korzystający z kredytu bezzwrotnego winni podpisać zobowiązanie, że przeprowadzi w określonym czasie ustalone przez instruktora hodowli drobiu zmiany, ulepszenia lub remonty.

W skali woj. łódzkiego zostało przyznane na powyższy cel 300 tysięcy złotych. Kwotę tę rozdzielaono przez Woj. Komisję Rozdziału Kredytów po 30 tys. zł. dla powiatów: Brzeziny, Końskie, Łask, Łódź, Opoczno, Piotrków, Radomsko, Rawa Mazowiecka, Sieradz oraz Wieluń.

inż. Z. Czarnowska.

Kredyty bezzwrotne na budowę odpowiednich pomieszczeń dla drobiu

we przednie kolano, czyli staw łokciowy. Sztylet trzeba wbić mocno. Po przebieciu rurkę należy przytrzymać ręką, by pozostała w przebitym żołądku, a sztylet wyciągnąć. Gazy wylatujące trzeba od czasu do czasu przytknąć palcem lub przepychać, wkładając sztylet. Na przerywanie uchodzących gazów trzeba zwrócić szczególną uwagę. Przy powolnym wypuszczaniu gazów organizm stopniowo wraca do normalnego funkcjonowania. Po usunięciu gazów rurka winna zostać w otworze przez kilka godzin, zależnie od nawrotów wzdęcia.

W braku trokaru przy ostrych i niebezpiecznych wypadkach wzdęcia, trzeba przebić zwykłym nożem — do głębokości 8—10 cm u krów średnich. Po przebieciu nożem, gdy nie ma zwykłej rurki, należy noż obrócić tak, by rozszerzył otwór i wtedy gazy będą miały swobodne ujście. Rana po przebieciu goi się szybko, należy ją przemyć i dezynfekować i w czasie gojenia zachować czystość. Paszę należy krowie zadawać w mniejszych porcjach i ścisłej więcej spokoju i odpoczynku.

Kłopotu ze wzdęciami unikniemy, gdy będziemy spasać koniczy i inne rozdymające zielonki stopniowo i umiejętnie. Kategorycznie nie wolno poić zaraz po nakarmieniu. Pojenie może nastąpić najwcześniej za półtorej godziny. Pędzenie bydła dla rozprężenia wzdęcia jest bardzo złym, przesadnym zabiegiem i zamiast pomocy powiększa wzdęcie. Umiar kowany ruch w czasie spasania jest natomiast bardzo wskazany.

Straty w rolnictwie na skutek wzdęcia krów w lecie są poważne, dlatego każdy rolnik powinien być dobrze zapoznany ze sposobami i zabiegami, które w porę zastosowane dają gwarancję uratowania zwierzęcia.

Zabieg jest dość kłopotliwy, wymaga kilku silnych ludzi do pomocy, bo zwierzę szarpie się i nieraz rzuca gwałtownie, co utrudnia prawidłowe włożenie sondy. Sondy należy stosować raczej do przebiecia zatkanego przełyku, a szczególnie przy udławieniu. Gdy wzdęcie przebiega z oznakami duszności, włożenie rury do gardła i może nastąpić podnieście sztuki przez uduszenie.

Przy przebieciu bardzo ciężkim przebijamy brzuch zwierzęcia, by wypuścić gazy. Do przebijania służy specjalne narzędzie, zwane trokarem. Jest to zwyczajny sztylet z odpowiednią rurką. Miejsce na przebiecie wybieramy pośrodku lewej szałby, przy silnym wzdęciu — jest to miejsce najbardziej wzniesione.

Przy przebijaniu kierujemy sztylet w dół, ku przodowi i na prawo, tak by wycelować na prawe przednie kolano, czyli staw łokciowy. Sztylet trzeba wbić mocno. Po przebieciu rurkę należy przytrzymać ręką, by pozostała w przebitym żołądku, a sztylet wyciągnąć. Gazy wylatujące trzeba od czasu do czasu przytknąć palcem lub przepychać, wkładając sztylet. Na przerywanie uchodzących gazów trzeba zwrócić szczególną uwagę. Przy powolnym wypuszczaniu gazów organizm stopniowo wraca do normalnego funkcjonowania. Po usunięciu gazów rurka winna zostać w otworze przez kilka godzin, zależnie od nawrotów wzdęcia.

W szkodliwych wypadkach wzdęcia, trzeba przebić zwykłym nożem — do głębokości 8—10 cm u krów średnich. Po przebieciu nożem, gdy nie ma zwykłej rurki, należy noż obrócić tak, by rozszerzył otwór i wtedy gazy będą miały swobodne ujście. Rana po przebieciu goi się szybko, należy ją przemyć i dezynfekować i w czasie gojenia zachować czystość. Paszę należy krowie zadawać w mniejszych porcjach i ścisłej więcej spokoju i odpoczynku.

Kłopotu ze wzdęciami unikniemy, gdy będziemy spasać koniczy i inne rozdymające zielonki stopniowo i umiejętnie. Kategorycznie nie wolno poić zaraz po nakarmieniu. Pojenie może nastąpić najwcześniej za półtorej godziny. Pędzenie bydła dla rozprężenia wzdęcia jest bardzo złym, przesadnym zabiegiem i zamiast pomocy powiększa wzdęcie. Umiar kowany ruch w czasie spasania jest natomiast bardzo wskazany.

Straty w rolnictwie na skutek wzdęcia krów w lecie są poważne, dlatego każdy rolnik powinien być dobrze zapoznany ze sposobami i zabiegami, które w porę zastosowane dają gwarancję uratowania zwierzęcia.

nie będzie analfabetów na terenie całego kraju uruchomiono 10 tys. kursów

W Prezydium Rady Ministrów odbyła się konferencja, na której pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem Stefan Matuszewski, poinformował przedstawicieli prasy chłopskiej o aktualnych zagadnieniach, związanych z akcją walki z analfabetyzmem.

Z dotychczasowych meldunków wynika, że analfabeci, w szczególności ludność wiejska, masowo zgłaszają się do punktów rejestracyjnych, dając dowód swej obywatelskiej świadomości. Już zarejestrowano w kraju 1 milion 100 tys. analfabetów. Uruchomionych zostało 10 tys. kursów.

Szkolenie analfabetów prowadzone będzie na kursach, w zespołach i indywidualnie. W terenie działają wojewódzkie komisje, które w ścisłym powiązaniu z partiami politycznymi i organizacjami społecznymi rozstracają pieczę nad całokształtem zagadnień, związanych ze zwalczaniem analfabetyzmu. Najwięcej inicjatyw i najlepszych rezultatów osiąga Związek Młodzieży Polskiej, który weszcz w „Czynie Lipcowym” rozpoczął na szeroką skalę walkę z analfabetyzmem.

Tow. Matuszewski między innymi powiedział, że pierwszy etap rejestracji został zakończony. Opracowano plany prac i przysta-

PORADNIK hodowcy Pierwsza pomoc przy wzdęciu bydła

Przy spaszaniu w lecie zielonych pasz, wzdęcia u zwierząt domowych należą do częstych i niebezpiecznych wypadków. Wzdęcie polega na raptownym wytwarzaniu się gazów w żwaczku przy fermentacji młodych zielonek. Powstają one zamiast normalnego wydalenia przez przełyk, przy tak zwanej odbijaniu, pozostają w żołądku, nadmiernie rozpięrają ścianę żołądka, przez co jeszcze bardziej zaciskają ujście dla gazów.

Pierwszym zabiegiem przy wzdęciu jest ustawienie krowy przynajmniej pół metra wyżej przodem niż tyłem. Takie ustawienie ułatwia ujście gazów z żołądka do przełyku. Dla spowodowania odbijania, kielchna się grubym, nowoszlakiem tak, aby zwierzę zmusić do otwarcia pyska, a przez odrażenie, nie, do ślinienia i odbijania. Dla ostrzejszego pobudzenia ślinienia i ruchu przewodów pokarmowych, często stosuje się polewanie powrósla drażniącym płynami jak np. kroelina, dwu procentowym dziegiem itp. Dla szerszego otwarcia pyska i podrażnienia jamy pyskowej w okolicy gardzieli, służy specjalny przyrząd, tak zwany wulkan.

Po odpowiednim ustawieniu krowy i założeniu powrósla, stajemy z obu stron zwierzęcia i pięściami z całą siłą uciskamy bok, szczególnie okolice szlabiny. Gdy krowa jest cięlna 5 miesięcy, to ucisk w prawy bok trzeba wykonać ostrożnie. Dobrze jest rozierać przy tym bok. Pod uciskiem jednoznacznie z obu stron, łatwiej uchodzą gazy i gdy nastąpi pierwsze odbijanie gazów i dół zmieni się, zabieg z krótkimi przerywaniami należy powtarzać, aż do wyraźnego opadnięcia boków i regularnego odbijania i trawienia. Gdy wzdęcie jest ostre i gazy mocno rozpięrają, trzeba oblać brzuch krowy zimną wodą lub mazać

worki i szmaty i okładać nimi grzebiot i brzuch zwierzęcia. Wlewanie do żołądka wody wapiennej, wody z amoniakiem, wódki lub roztworów kroeliny itp. jest mało skuteczne. Wlewanie lekarstw może odnieść skutek w początkach wzdęcia. Jest ono bardzo skuteczne przy założeniu do żołądka rury przełykowej, tak zwanej sondy.

Ratowanie bydła przy pomocy sondy, przez jej założenie nie jest jednak zbyt polecane, ponieważ musi być robione bardzo umiejętnie. Zakładający musi znać bardzo dokładnie budowę gardzieli. Przełyk pokarmowy jest położony wyżej nad tchawicą i krtań. Włożenie sondy nie do przełyku, a do tchawicy i płuc, grozi krwotokiem i śmiercią zwierzęcia. Sonda przed włożeniem powinna być dobrze natłuszczone i delikatnie z czuciem prowadzona przez gardziel do przełyku i żołądka.

RADY gospodarskie Nawożenie pod pszenicę

Pszenica wymaga dobrego nawożenia i to, bez względu na to, po jakim przedplonie przychodzi. Wyjątek stanowi tylko uprawa na półgnoju, co się u nas dość często zdarza we wschodniej części kraju. Dawanie jednak gnoju pod pszenicę osiada należy uważać za niewskazane, gdyż w ten sposób gnoju dobrze nie wykorzystujemy. Lepiej dać go pod uprawy, dla których jest niezbędnie potrzebny. Poza tym pszenica, jak i wszystkie kłosowe na gnoju łatwo wylega, a do tego wnosimy z gnojem do gleby nasiona chwastów. Musimy się więc odcucić dawania gnoju pod pszenicę, a dawać go

pod okopowe lub rzepak.

Na jesieni przed siewem pszenicy dajemy azotak lub siarczan amonu w ilości około trzy czwarte kwintala na hektar, a na wiosnę pogłównie zaraz po ruszeniu oziminy około 1 kwintala saletrzaku lub saletry. Nawożenie fosforowe pod pszenicę powinno być stosowane zawsze przed siewem w ilości około 2 kwintali superfosfatu lub tomasynu, albo jedna czwarta kwintala superfosfatu na jesieni. Nawożenie potasowe jest wskazane tylko na glebach lżejszych, zaś na cięższych glebach potas jest niepotrzebny.

Przy przebijaniu kierujemy sztylet w dół, ku przodowi i na prawo, tak by wycelować na prawe przednie kolano, czyli staw łokciowy. Sztylet trzeba wbić mocno. Po przebieciu rurkę należy przytrzymać ręką, by pozostała w przebitym żołądku, a sztylet wyciągnąć. Gazy wylatujące trzeba od czasu do czasu przytknąć palcem lub przepychać, wkładając sztylet. Na przerywanie uchodzących gazów trzeba zwrócić szczególną uwagę. Przy powolnym wypuszczaniu gazów organizm stopniowo wraca do normalnego funkcjonowania. Po usunięciu gazów rurka winna zostać w otworze przez kilka godzin, zależnie od nawrotów wzdęcia.

RADY gospodarskie Nawożenie pod pszenicę

Pszenica wymaga dobrego nawożenia i to, bez względu na to, po jakim przedplonie przychodzi. Wyjątek stanowi tylko uprawa na półgnoju, co się u nas dość często zdarza we wschodniej części kraju. Dawanie jednak gnoju pod pszenicę osiada należy uważać za niewskazane, gdyż w ten sposób gnoju dobrze nie wykorzystujemy. Lepiej dać go pod uprawy, dla których jest niezbędnie potrzebny. Poza tym pszenica, jak i wszystkie kłosowe na gnoju łatwo wylega, a do tego wnosimy z gnojem do gleby nasiona chwastów. Musimy się więc odcucić dawania gnoju pod pszenicę, a dawać go

pod okopowe lub rzepak.

Z kalendarza II wojny światowej

26 stycznia 1934 roku

26 stycznia 1934 roku? Przecież wybuch II wojny światowej nastąpił dopiero 1 września 1939 roku? Tak jest, wybuch II wojny światowej nastąpił 1. IX. 1939 r., lecz poprzedziły go wieloletnie przygotowania wojenne, dla których dzień 26 stycznia 1934 roku posiada niebyłe jakie znaczenie.

W niedzielnym numerze „Głosu” wspominaliśmy o pierwszym, niesłychanie ważnym dla umocnienia reżimu hitlerowskiego układzie międzynarodowym Watykan — III Rzesza, zawartym 20. 7. 1933 roku. Dziś chcielibyśmy przypomnieć, że ten pierwszy haniebną krok Watykanu znalazł naśladowców m. innymi... w Polsce przedwrzesniowej 26 stycznia 1934 r. między rządem sanacyjnym a rządem III Rzeszy zostaje podpisany „układ o nieagresji”, który — w g. sławnego oświadczenia m. in. Becka — stanowi o rozpoczęciu nowej, lepszej epoki w stosunkach z Niemcami!

„Porozumienie z dn. 26 stycznia 1934 r. — czytamy w instrukcji Ambasady R. P. w Berlinie dla kon-

sulatów (z końca 1934 r.) — stało się momentem zwirotnym również i dla stosunków prasowych polsko — niemieckich. Z okazji rozmów poświęconych sprawom debitu i konfiskatom, strona polska podjęła próbę dostosowania całokształtu stosunków prasowych polsko — niemieckich do zmienionych warunków politycznych. Konkretnym wynikiem tej inicjatywy był pierwszy protokół prasowy z dn. 24. II. 1934 r. „USTALAJĄCY OGÓLNE RAMY I ZASADY OBOPÓLNEGO ROZBROJENIA MORALNEGO...”

Oczywiście, rozbrojenie moralne dotyczyło w praktyce — jak wiadomo — tylko jednej strony: strony polskiej. Rozbrajało ono i demobilizowało społeczeństwo polskie wobec hitleryzmu, a „moment zwirotny porozumienia” polegał na „zwrocie” siły doktryny nacjonalistyczno-faszystowskiej przeciw żywotnym interesom naszego państwa. „Pakt o nieagresji” już w 1934 roku umożliwił agresję faszystów we wszystkich dziedzinach życia przedwrzesniowej Polski.

W sanacyjnych „Światowidach”, „Kraich”, „Gazetach Polskich” (2), w oświadczeniach — endekich „ABC”, i tym podobnych „dwugroszowych”, „pieszczotliwych” nazwa „Gazety Warszawskiej” zaczyna się ukazywać artykuły zachęcające się „patęga” III Rzeszy, propagujące kult hitleryzmu, sławiące jego dynamizm i jego „wzrost”. Czytelnik szmalawców przedwrzesniowych z najwyższym oburzeniem spoglądał na zamieszczane na łamach w. w. prasy zdjęcia goszczących wówczas nader często w Polsce czołowych ludobójców III Rzeszy: Goeringa, Goebbelsa, Franka, Himmlera czy Greisera.

Porozumienie filohitlerowskie nie ograniczało się tylko do odcinków prasy. W cytowanej wyżej instrukcji czytamy bowiem oale, co następuje: „porozumienie objęło to stały, poza prasą cudzienną i prydzienną, książki polityczne i propagandowe, mapy, działalność instytucji i organizacji we wszelkich jej przejawach, jak zgromadzenia, odczyty, wycieczki i t. p. Poczynano też wstępne kroki, aby dostosować do ducna porozumienia podręczniki szkolne...”

Łajdaki robotła! Zbrodnica zmo wa przeciw polskiemu narodowi! Zmowa, która miała nawet dzieci nasze w wieku szkolnym zaprawiać jadem ludobójczego faszystwu, zmowa, która miała wychować całe przedwrzesniowe społeczeństwo w duchu doktryny nacjonalistyczno-faszystowskiej.

Nie można, jednak, na szczęście, powiedzieć, aby zdradzieckie metody sanacyjnych „wychowawców narodu” przyniosły poważniejszy plon p. p. Beckom, Miedzińskim, Rydzom — Smigłym, Mościckim, Sławojom i t. d.

Wystarczy tu przytoczyć choćby fragment raportu ambasadora niemieckiego w Warszawie, von Moltkego z dn. 9. 3. 1939 r., skierowany do min. Spraw. Zagr. III Rzeszy, von Ribbentropa:

„W rozmowie, którą miałem wczoraj z p. Beckiem, powróciłem jeszcze raz do sprawy demonstracji przed ambasadą niemiecką, przy czym wskazałem na oczywiste sympatyzowanie policyj z demonstrantami, jak również na to, że pewien oficer polski w rozmowie z moim informatorem określił demonstrację tę jako w pełni uzasadnioną. Oświadczyłem p. Beckowi, że obydwa te przykłady, jak i inne tego rodzaju obserwacje wykazały, niestety, jak wąska jest platforma, na której tu w Polsce uprawiana jest polityka porozumienia...”

Tak jest. Platforma porozumienia — mimo zbrodniczych wysiłków Becka — była wąska, sięgająca rzędowej góry sanacyjnej i oświadczeń dołów. Mimo to wystarczyła, aby po tym wąskim pomoście runęła na Polskę we wrześniu 1939 roku cała lawina hitlerowska.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Kto przewidywał remis — ten zgadł!

AKS (Chorzów) — ŁKS Włókniarz 1:1 (1:1) ale gdyby nie Janik ślązacy mogłoby utracić w Łodzi dwa драгоценne punkty

Przeszło 15 tysięcy widzów było świadkami spotkania o mistrzostwo ligi państwowej z Chorzowa. Gospodarze tylko do braku Barana — w 10-kę, i w tym czasie grali ambitnie, a mało brakobrakmi.

Goście grali ostro. Najlepsi to Janik w bramce, który uchronił od kląsk swój zespół, oraz Cholewa w napędzie.

Łczenie grali bez chorego tuca. Kłótego zastąpił Ciechański. Dobrze spisał się Szczurzyński w bramce.

W grze wszyscy chłopcy włożyli w grę dużo ambicji.

Składy drużyn były następujące: ŁKS Włókniarz: — Szczurzyński, Włodarczyk, Ciechański, Urban, Piątrzak, Solyszewski, Hogendorf, Baran, Łącz, Pańkolo, Gwoździński.

AKS: — Janik, Durniak, Kormański, Kulik, Wieczorek, Gałdź, Cholewa, Janduda, Spodzieja, Muskała, Barański.

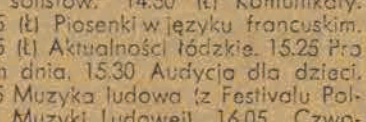
GOŚCIE ZDOBYLI PROWADZENIE W 7 MINUCIE

Od początkowego gwizdka sędzię gra była interesująca. Publiczność brała dość czynny w niej udział choć przez liczne i głośnie gwizdy, niezadowolona z orzeczeń sędzię.

W 7. minucie Cholewa zdobył prowadzenie dla gości po niefortunnym wybiegu bramkarza Szczurzyńskiego. W 18. minucie południak Barana z bramkarzem drużyny gości skończył się szesnastominutowy interwał. Ostatni gwizd. Pańkolo w kilka minut później przeniósł go do dogodnej pozycji.

ŁODZIANIE WYROWNUJĄ

Dopiero w 30 minucie udaje się łodzianom w zamieszaniu podbramko



PONIEDZIAŁEK 29 SIERPNIA 1949

12.04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 „Na słowską nutę”. 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 Muzyka obładowa. 14.00 Dwie pogadanki. 14.15 Koncert solistów. 14.50 (t) Komunikaty. 14.55 (t) Piosenki w języku francuskim. 15.15 (t) Aktualności łódzkie. 15.25 Program dnia. 15.30 Audycja dla dzieci. 15.45 Muzyka ludowa (z festiwalu Polskiej Muzyki Ludowej). 16.05 „Czworo ronozi sprzymierzeńcy człowieka”. 16.15 Audycja Towarzystwa Przyjaciół Zioleniara. 16.20 (t) Audycja dla dzieci: „O małym murarzu, który kamianom rozkazywał”. 16.35 (t) Melodie ludowe. 16.50 „Zwiędzimy poczij”. 17.00 (t) Dziennik populoniuowy. 17.15 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Głos moga kobiety”. 18.15 Muzyka polska. 18.45 Kwadrans piosenek. 19.00 11-gi dziennik populoniuowy. 19.15 Audycja dla wojska. 20.00 „Wszelchnica Rodowa”. 20.20 Muzyka operetkowa. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 „Dobro do Moskwy”. 22.00 „Na Dobranoc”. 22.45 (t) „Siedem dni sportu łódzkiego” — audycja w opracowaniu red. L. Szumlewskiego. 22.58 (t) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Raport o międzynarodowym wyścigu kolarskiego dookoła Polski. 23.30 „Palles i Melisanda” w muzyce Debussy'ego i Faurego”. 23.50 Progr. na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

wym wyrównać ze strzołu Gwoździńskiego. Łoznacza się teraz przewaga goziny gospodarzy. Przed p. Baran siałował bramkarz AKS, za co został usunięty z boiska

BARAN NA TRYBUNIE

Po zmianie stron Baran przebieg meczu śledził z łoży — jego koledy grali w 10-kę. Drużyna gości grała niezwykłe ostro. W 5 minucie groźny moment pod bramką AKS, wyjątnia łącz, strzelając nad poprzeczkę. W 8 minucie dośrodkowanie Cholewa schwył pewnie Szczurzyński. Po-

Niculescu pierwszy w Bydgoszczy Rumun nie myśli oddać złotej koszulki „leadera” wyciągu

BYDGOSZCZ (obst. wł.) Po jednodniowej przerwie 74-ch kolarzy wystartowało do V etapu „Tour de Pologne” na trasie Gdańsk — Bydgoszcz, długości 162 km. Etap ten miał dramatyczny przebieg dla Polaków, którzy na 32-gim km. zabrakli ucieczki, lecz po 100 km. zostali dogonieni przez koalicję kolarzy zagranicznych.

Start lotny odbył się w Gdańsku — Oruni. Wśród startujących zabrakło Pietraszewskiego, któremu le karz zabronił dalszej jazdy.

Pierwszy finisz lotny na 10 km. w Pruszkach wygrał Duńczyk Armountorp, przed Rzeźnickim. Następnie dwa finisze — w Pszczółkach i w Tezowie, na 22 i 32 km. wygrał Polacy: Rzeźnicki przed Armountorpem i Wrzesiński, przed Pięgam. Po finiszu w Tezowie, 4-ch Polaków: Kapiak, Pięgaj, Wrzesiński i Rzeźnicki oraz Wloch Zuchelli; trójca ucieczki i zdobywają wkrótce przewagę i km. Czwarty finisz lotny wygrała w Wrzesiński, przed Zuchellim (Włochy).

Tymczasem druga grupa organizu je pościg za czwórka Polaków, od której w międzyczasie odpadł, wskutek defektu, Zuchelli i dochodzi uciekierów tuż przed Świeciem. Finisz lotny w Świeciu przystąpiła na swola korzyść Duńczyk Armountorp.



Na ulice Bydgoszczy, wypełnione wielotysięcznym tłumem publiczności; wpada czołwika. Na stadionie miejskim leader wyciągu — Niculescu — jest najszybszy na finiszu i wygrywa etap w czasie 5:29:33, przed Duńczykiem Armountorpem w tym samym

Ruch — Warta 3:0(1:0)

KATOWICE (obst. wł.) W spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo I ligi, rozegranym w Wielkim Hajdukach, chorzowski „Ruch” pokonał „Wartę” (Poznań) 3:0 (1:0), zdobywając bramki przez: Cieślka — 2 i Cebule.

W pierwszej połowie gra była na ogół wyrównana. Po przerwie goście speszni utratą 2-giej bramki już w pierwszej minucie gry, oddając inicja-

29 sierpnia

tenisiści „Spójni” wyjdą na kort

Zarząd Sekcji Tenisowej ZKS „Spójnia” organizuje wewnętrzny turniej tenisowy na kortach w Helenowie, dla członków Sekcji i Klubu i wzywa wszystkich chętnych do jak najliczniejszego udziału w przygotowawczej imprezie.

Turniej rozpoczyna się 29 sierpnia roku bież. i będzie się odbywał w godzinach popołudniowych.

Rozgrywki będą przeprowadzone jedynie w grach pojedynczych. Zgłoszenia przyjmowane są na kortach w Helenowie.

Sukcesy pływaków w Bukareszcie

BUKARESZT (obst. wł.) W pierwszym dniu międzynarodowych zawodów pływackich Polska — Rumunia pływacy polscy wygrali wszystkie konkurencje indywidualne, oraz sztafetę kobiet 4x100 m. Na 100 m. st. mot. Szolteysek pobit rekord Polski wynikiem 1:15.6. Drugi rekord Polski pobito szafeta męska 4x200 m. uzyskując czas 10:04.8. Na 100 m. st. grzbiet kobiet Fijałkowska uzyskała najlepszy wynik po wojnie 1:31.0.

Na trasie Vill „Tour de Pologne” Pazderski rekordzista wśród listonoszy

BYDGOSZCZ (obst. wł.) W rozegrany w Bydgoszczy wyciągu kolarskim listonoszy pierwsze miejsce zdobył Roman Pazderski listonosz wiejski z Zalesia łob. Szubin w najlepszym do tychczas czasie 37:38,2 min.

Drugie miejsce zajął Zbąnkowski łob. Szczeciński trzeci Kulasek łob. Złotów.

Wyciągowi przyglądało się 20 tysięcy widzów.

Po pięciu etapach prowadzi Rumunia — 80:54:09, 2) Włochy — 80:58:40 3) Polska — 81:07:58, 4) Dania — 81:29:38, 5) Anglia — 81:31:09, 6) Francja — 81:38:58, 7) CSR — 83:10:43, 8) Finlandia — 83:40:56, 9) Polonia francuska — 85:26:31, 10) Szwajcaria — 89:32:03.

Indywidualnie po pięciu etapach leaderem wyciągu jest Rumun Niculescu — 26:51:16 2) Locatelli (Włochy) — 26:52:05, 3) Sandru (Rumunia) — 26:54:35, 4) Spalazzi (Włochy) — 26:55:51, 5) Wójcik (Polska) — 27:03:04 6) Olsen (Dania) — 27:06:20, 7) Nowoczek (Polska) — 27:06:30, 8) Saundczek (Anglia) — 27:07:12, 9) Wrzesiński (Polska) — 27:10:59, 10) Clarke (Anglia) — 27:12:56.

OPERA ŚLĄSKA W PASTWOWYM TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO (Joraca 27)

Dziś, dnia 29 sierpnia br. o godz. 19-tej opera „Carmen” G. Bizeta — przedstawienie wolne.

W porli tytułowej Krystyna Szczepańska oraz Maria Kuniska, Olga Szamborska, Nina Dubinówna, Lesław Finze, Czesław Kozak, Stefan Dobiasz, Adam Łukasik, Włodzimierz Jowicz, Piotr Wołoszyn, Kapelmistrz Jerzy Siłlich.

Jutro, dnia 30 sierpnia br. o godz. 14-tej opera komiczna „Don Pasquale” C. Donizettiego — przedstawienie zakupione przez ORZZ, posiadający i bilety bezpłatne są nieważne.

O godz. 19-tej opera „Rigoletto” G. Verdi — przedstawienie wolne.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOENIERZA Łódź, ul. Doszyńskiego 34

Przez cały miesiąc sierpień codziennie o godz. 19.15 w Teatrze Kameralnym komedia Showa „Szczygli zowiek”.

TEATR LETNI „OSA” Piotrkowska 94, tel. 272-70

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Krawiec w zanku”.

KINA

ADRIA — „Pepito Jimenez” godz. 16, 18, 20 film nie dozwolony dla młodzieży

BALTYK — „Śpiewak nieznan” godz. 17, 19, 21 film dozwol. dla młodz. od lat 14

BAJKA — „Trzeci szturm” godz. 18, 20.30 film dozwolony od lat 14

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 37” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 21

HEL (dla młodzieży): — „Siedmiu śmiących” — godz. 16, 18, 20

MUZA — „Kariera” godz. 18, 20 film dozwol. dla młodzieży od lat 14

POLONIA — „Dni zdrady” godz. 17, 19, 21 film dozwol. dla młodzieży od lat 14

PRZEWIOSNIE — „Aktorka” godz. 16, 18, 20 film dozwol. dla młodzieży od lat 12

ROBOTNIK — „Lekkomyślna siostra” godz. 15.30, 18, 20.30 film dozwol. dla młodzieży od lat 16

ROMA — „Niecierpliwość serca” godz. 18, 20 film nie dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Krzakownik Wareg” dla młodzieży godz. 16 „Tajemnica wywiadu” godz. 18, 20 film nie dozwolony dla młodzieży

W. Ażajew 243

Daleko od Moskwy

— Dobrze. Ale ja myślę, że najlepiej opowie nam c nim Aleksy. Podobna mi się ich przyjaźń! Kiedy patrzysz na nich, myślisz mimowolnie: nie było jeszcze takiej przyjaźni. Starzec i młodzieniec... Czy jest to stosunek nauczyciela do ucznia? Nie! Czy Alosza jest uczniem Kuźmy Kuźmyca? Raczej odwrotnie. Czy są krawiatkami? A może sąsiadami? Albo partnerami grzejnymi w szachy lub warcaby? — Nie—nie! To jest przyjaźń mocniejsza i madrzejsza... Są przyjaciółmi dlatego, że mają wspólne poglądy na przyszłość. Pomyśl, jakie to ciekawe! I ty i ja, a nawet Beridze — wszyscy nie mieliśmy właściwego stosunku do starego. Nie potrafiliśmy zbliżyć się do niego bardziej subtelnie i z większym zrozumieniem. Właściwie na początku przyrównaliśmy go do Grubskiego. Kowszow jednakże bardziej przenikliwy, dostrzegł, że w lojalności Topolowa dla Grubskiego tkwiło pozerstwo inteligenta starej daty: „Ach, nowe władze klną Grubskiego! A ja będę go chwalił. Sam bym go wyzwał, gdyby jeszcze posiadał siłę. Ale teraz kiedy jest nieczym, muszę go podtrzymać”. Aleksy jednak nie tylko potrafił przeniknąć Topolowa — znalazł ponadto klucz do jego serca. Wszak Beridze, gdy rozgniewał się na starego, zażądał, abym go odesłał. Pomówiłem z Kowszowem, który bronił gorąco Topolowa; wierzę, że nie zmieni, obecnie wątpię na niego, ale nie od razu”. I wpłynął!

Batmanow umilkł i dalej pił herbatę. Wasyl Maksymowicz lubił mocną herbatę.

— Kto jeszcze złożył podania, Michale? — Siłlin! Prosił, aby go przenieść z kandydata na członka partii. — Zaikind odszukał wśród papierów podanie Siłlina: — „Tutaj na Dalekim Wschodzie wyroczem i nauczymy się pracować. Obecnie jest wojna i przypało mi w udziale walczyć w znoju i trudzie na naszej budowie. Jeśli jestem tego godzien, proszę przyjąć mnie na członka partii. Chciałbym być budowniczym-komunistą”.

Batmanow powtórzył organizatorowi partyjnemu swoją rozmowę z Rogowem.

— Jest to chłop o potężnej sile i jeśli ktoś chce nim kierować, musi go nacisnąć ramieniem. Mówię z nim i czuję, jak trzeszcza jego kości. Ale tym razem zdaje się, że już zbyt mocno nacisnąłem. — Potem z ogniem w oczach zawołał: — Jakże to zabawne, Rogow prosił, żeby go wysłać na wyspę!

Z wyrazu twarzy i spojżenia Zaikinda Batmanow zorientował się, że organizatora partyjnego, ogromnie zainteresowały informacje o Rogowie. Zainteresowanie było po prostu niezrozumiałe. Wasyl Maksymowicz nie mógł się powstrzymać.

— Cóż ty mi się tak bacznie przyglądasz? — spytał — Czy odzwyczaiłeś się ode mnie, przez ten czas, jak tu mieszkać? Zaikind szybko wstał i zbliżył się do okna. Przez czyste, niezamarnięte szyby widać było niemal cały teren do cięsniny, zalany słońcem. Zaikind odwrócił się i odparł ze swoim dobrym uśmiechem:

— Myślałem o tobie i twoje opowiadanie o starciu z Rogowem zbiegło się najzupełniej z moimi myślami.

— Myślałeś o mnie? Cóż mogłeś o mnie myśleć? — Opowiem ci, nie nalegaj... Trochę historii... Kiedyś może pięć lat temu, mówiono o tobie w biurze miejskiego komitetu, że nie bardzo lubię krytykę. Ze lekceważysz małych ludzi, przyniżasz ich swoim autoryteciem i stanowiskiem. Niektórzy z towarzyszy powiedzieli nawet trochę zbyt wiele rzeczy. Ktoś nazwał ciebie małym napoleoniakiem.

— Ciekawe! — odezwał się wyraźnie zdraśnięty Batmanow.

— Słuchaj spokojnie — wszak to należy do historii. Jednakże miałeś w sobie w niewielkim i niegroźnym stopniu coś, co dostrzegłeś obecnie w Rogowie. Kiedyś jesteśmy znowu zetknęli się z tobą na jesieni w Nowińsku, było rzeczą zupełnie naturalną, że interesowało mnie: czy zmienił się Batmanow? Tobie i mnie jest wiadomym — że w naszym środowisku tak bywa: godny zaufania i mocny człowiek, cieszący się zaufaniem partii, zostaje kierownikiem. Przez pewien czas wszystko idzie normalnie. Potem jednakże towarzyszy ten przestaje odzuwać łączność ze źródłem swojej siły, przestaje rozumieć, że jest nieczym bez narodu, bez kolektywu, bez partii, że jest jak sam mowileś — zerem. Zaczyna mu się zdawać, że sam jest źródłem siły i jedyną przyczyną wszelkiego powodzenia.

— Ile to razy rozmawialiśmy ze sobą. Pamiętasz noc z siódmego na ósmy listopada? Nigdy mi nie takiego nie powiedziałeś... Więc sądzisz, że stałem się napoleoniakiem? — W zdziwieniu i niedowierzaniem spytał Batmanow.